

Smak

Głęboki i intensywny

Skosztujcie i zobaczcie, że dobry jest Pan: Błogosławiony człowiek, który u niego szuka schronienia! – Ps. 34:9.

Wyobraź sobie, że trzymasz w rękach świeżo umyte truskawki. Zauważ, jak pulchny i soczysty jest to owoc, jaki ma głęboki, czerwony kolor. Widzisz kroplę wody powoli spływającą w dół po jego powierzchni. Podnosisz go do ust i odgryzasz kawałek. Natychmiast jej słodki smak wypełnia usta i zachęca do spróbowania kolejnego kęsa, a potem trzeciego, aż do chwili, gdy cały owoc zostanie zjedzony.

Jeśli twoje kubki smakowe są gotowe na spróbowanie truskawki po przeczytaniu tego powyższego akapitu, wówczas uświadomisz sobie, jak potężny może być nasz zmysł smaku! Po spróbowaniu czegoś, smak zostaje następnie zapisany w naszej pamięci. Każdy smak jakiego doświadczamy jest dodawany do biblioteki naszych wspomnień i uczuć, które kierują nami i które nieustannie udoskonalamy przez całe nasze życie.

Nasza biblioteka wspomnień smakowych pozwala nam przewidywać i unikać złych smaków. Możemy pominąć posiłki, które mają zbyt dużo soli, albo wybrać słodką pomarańczę zamiast kwaśnej cytryny.

Smak to doświadczenie

Kiedy król Dawid napisał „skosztujcie i zobaczcie, że dobry jest Pan”, odnosił się do swoich doświadczeń z Bożym kierownictwem, miłosierdziem i cierpliwością. Opisywał w ten sposób Bożą wierność jako piękny smak, który pozostawił niezatarte wrażenie i miłe uczucia w jego wspomnieniach. Chciał doświadczyć więcej Bożego miłosierdzia. Przekazał nam tę radę pochodzącą z jego pamięci duchowych smaków, obiecując, że my również odczujemy błogosławieństwo, jeśli zaufamy Bogu.

Pod koniec swego życia, król Dawid wspominał swemu synowi Salomonowi o dobroci Boga, jak również o życiu bez Boga, które prowadzi do zła. „A ty, Salomonie, synu mój, znaj Boga ojca twojego, i słuź mu z całego swego serca i z duszy ochotnej, gdyż Pan bada wszystkie serca i przenika wszystkie zamysły. Jeżeli go szukać będziesz, da ci się znaleźć, lecz jeżeli go opuścisz, odrzuci cię na wieki” (1 Kron. 28:9).

Wiele lat później Salomon przekazał nam podobne

radę, zaczerpniętą z jego własnej biblioteki mądrości i doświadczeń smakowych, kiedy powiedział: „Gdy z możnym zasiądziesz do stołu, uważaj pilnie, co masz przed sobą, i przyłóż sobie nóż do gardła, gdy chciwie jesz; nie pożądam jego łakoci, bo to jest pokarm zwodniczy” (Przyp. 23:1-3). Król Salomon użył metafory „łakoci” i „pokarmu zwodniczego” aby opisać cielesne pokusy i bezbożne doświadczenia.

Za każdym razem, gdy tęsknić będziemy za doświadczeniem, będzie to szansa dla osobistego i duchowego wzrostu, albo ryzyko oddalenia się od Boga. Mając w pamięci mądrość króla Dawida i ostrzeżenie Salomona, należy starannie rozważyć charakter otwierających się przed nami możliwości. To, co wygląda na soczysty owoc lub pyszne mięso, w rzeczywistości może być odwróceniem naszej uwagi lub wyrządzić nam szkodę.

Apostoł Paweł

Apostoł Paweł również posłużył się metaforą smaku, kiedy opisywał śmierć Jezusa: „Widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojnością za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego” (Hebr. 2:9).

Doświadczenie Jezusa, który „zakosztował śmierci za każdego” aby w ten sposób złożyć okup za wszystkich ludzi, jest najważniejszym wydarzeniem dla wszystkich ludzi. W tamtej chwili, Jezus zbawił ludzkość od gorzkiego przekleństwa śmierci adamowej. Greckie słowo „geuomai” (Strong #1089) przetłumaczone w tym wersecie jako „zakosztować”, oznacza „czuć, spróbować, doświadczyć”. Jezus odczuł i doświadczył (zakosztował) śmierci za wszystkich. Ale jednocześnie Jezus uczynił o wiele więcej. Cierpiał jako doskonały człowiek; zaznał agonii, bólu i poniżenia grzechu do takiego stopnia, który trudno nam sobie nawet wyobrazić.

Przez te wszystkie doświadczenia, Jezus stał się dla nas pełnym współczucia arcykapłanem (Hebr. 4:14-15). Jeśli idziemy za Jezusem, musimy również być gotowi do skosztowania (doświadczenia) podobnego cierpienia, bólu i upokorzenia. Przechodząc podobne doświadczenia, jesteśmy w stanie zrozumieć ostateczny cel Bożego planu dozwolenia na zło na świecie, jakim jest osiągnięcie zbawienia ludzkości przez ofiarę Jezusa. Tylko z tego punktu widzenia, jako dojrzały Chrześcijańskie, będziemy w stanie naprawdę „zakosztować” Pana i zobaczyć, że jest dobry.

Apostoł Piotr

Apostoł Piotr połączył metaforę mleka ze smakiem, aby opisać łagodną Bożą opiekę jakiej doświadczamy na początku naszej Chrześcijańskiej wędrówki i poznawania Boga. „Jako nowonarodzone niemowlęta, zapagnijcie nie sfałszowanego duchowego mleka, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu, gdyżście zakosztowali, iż dobrotliwy jest Pan” (1 Piotr. 2:2-3). Być może wcześniejsze polecenie Jezusa dla Piotra, aby „paść owieczki”, jest właściwym kontekstem tych wersetów, w których zawarta jest zachęta do tego, aby pragnąć mleka Słowa Bożego i smakować łask Bożych. W ten sposób apostoł Piotr karmił za pomocą mleka i pokarmu Słowa Bożego zarówno Żydów, jak i pogan, począwszy od dnia Pięćdziesiątnicy, poprzez spotkanie z Korneliuszem, a następnie przez resztę swojego życia.

Podobnie jak smak jest ostatnim z pięciu zmysłów, które stosujemy kiedy spożywamy jakiegokolwiek pokarm, tak doświadczenie jest ostatnim z naszych pięciu zmysłów duchowych, które stosujemy w naszym podejściu do niebiańskiego Ojca i spożywaniu duchowego pokarmu, który nam On daje.

Cztery sposoby uczenia się

Uczymy się poprzez obserwację, czytanie, intuicję i doświadczenie. Doświadczenie jest zdecydowanie najbardziej skutecznym i trwałym sposobem pozyskiwania wiedzy. Doświadczenie jest również podstawą Bożego planu uczenia ludzkości o skutkach grzechu. Dozwoleństwo na istnienie zła jest genialnym planem Bożym nauczania ludzkości wartości posłuszeństwa przez dopuszczenie na doświadczenie grzechu. Podobnie w przypadku spożywania przesolonej potrawy lub kwaśnej cytryny, ludzkość od ponad 6000 lat kosztuje grzechu. Jednak już wkrótce ta gorzka lekcja dobiegnie końca, gdy pełnia wiedzy w tym względzie zostanie przyswojona.

Czy Bóg mógł nauczyć ludzkość prawdziwej wartości posłuszeństwa za pomocą obserwacji, czytania lub intuicji? Odpowiadamy, że nie. Wyobraźmy sobie, że Bóg chciałby nauczyć kogoś skutków „ogromu grzeszności grzechu” (Rzym: 7:13) opisując doświadczenia Żydów w obozie zagłady Auschwitz. Chociaż słuchanie opowieści Boga na temat zła i masowych mordów byłoby zatrważające, to jednak jest znacznie mniej przekonujące niż rzeczywiste doświadczenia. Obrazy, dźwięki, zapachy, uczucia i smak doświadczeń, jakie przeżyli Żydzi w obozie zagłady Auschwitz, nie mogą być zastąpione przez zwykłą obserwację, czytanie lub intuicję. W dzisiejszych czasach, doświadczenie smaku grzechu jest zapisywane w zbiorowej pamięci ludzkości.

Sam przekaz informacji po prostu nie jest wystarczająco silny, aby skutecznie rozwinąć bibliotekę doświad-

czeń smakowych upadłej ludzkości. W nieskończonej Bożej mądrości, doświadczenie jest jedyną metodą uczenia się, która może przynieść trwałe, emocjonalne zaangażowanie się ludzkości w takie umiłowanie sprawiedliwości, które jednocześnie skutkować będzie nienawiścią wobec nieprawości. Nauka z doświadczenia grzechu ma smak słodko-gorzki. Ostateczne jej skutki mogą być słodkie, ale doświadczenie grzechu jest gorzkie. „Bo tylko chwilę trwa gniew jego, ale życzliwość jego całe życie. Wieczorem bywa płacz, ale rankiem wesele” (Ps. 30:6).

Fizyczny zmysł smaku

Mechanizm naszego fizycznego pocucia smaku jest bardzo złożony. Kubki smakowe wyczuwają smaki słodki, kwaśny, gorzki, słony i ostry. Nasz duchowy zmysł smaku działa w podobny sposób. Sam Jezus użył metafory „słodki jak miód” i „gorzki” aby opisać wpływ Biblii (Obj. 10: 9-10). Również król Dawid chwalał Boga za pomocą przenośni odwołujących się do wrażeń smakowych. „O, jak słodkie jest słowo twoje dla podniebienia mego, słodsze niż miód dla ust moich” (Ps. 119:103). Doświadczenia związane z duchowym smakiem i Bogiem są radosne, miłe i obfite w naszym życiu.

Tak jak mądry i kochający rodzice kierują doświadczeniami swego dziecka w taki sposób, aby w ostatecznym rozrachunku przyniosły mu korzyść, tak Bóg koordynuje nasze doświadczenia dla naszego dobra. Niektóre z naszych doświadczeń są słodkie, a inne gorzkie. Zbliżanie się do Boga wymaga zarówno słodkich, jak i gorzkich doświadczeń.

Nauka a smak

Przychodząc na świat, mamy około 30.000 kubków smakowych na naszym języku i w ustach. Kubki smakowe są najbardziej wrażliwe na smak gorzki i kwaśny gdy jesteśmy młodzi. Z wiekiem zaczynamy tracić niektóre z naszych kubków smakowych i dlatego nasza wrażliwość na smak kwaśny i gorzki maleje. Właśnie dlatego w miarę upływu lat lepiej możemy znieść kwaśne i gorzkie smaki.

Nasz duchowy zmysł doświadczenia dojrzeewa w taki sam sposób. W miarę jak wzrastamy duchowo, doświadczenia które wydawały się nam gorzkie gdy byliśmy młodzi, stają się bardziej znośne, a nawet cenne w dojrzałej Chrześcijańskiej wędrówce. Gdy nasze nowe stworzenie dojrzeewa, jesteśmy w stanie przyjąć gorzkie doświadczenia na poziomie emocjonalnym, ponieważ nauczyliśmy się, że są przewidziane dla naszego ostatecznego dobra. „Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść” (1 Kor. 10:13).



Czasami słodkie smaki są dla nas niekorzystne. Istnieje wiele doświadczeń, które wydają się atrakcyjne dla naszego ciała, ale w rzeczywistości są grzeszne. Jeśli zdecydujemy się brać udział w grzechu, może on wydawać się nam dobry na samym początku, ale tylko dlatego, że zostaliśmy oszukani. Kiedy „spożyjemy” doświadczenie grzechu i przetrawimy jego wpływ na nasze życie, wówczas zdamy sobie sprawę z naszego błędu, a następnie pocujemy wstyd i winę. „Niejedna droga zda się człowiekowi prosta, lecz w końcu prowadzi do śmierci” (Przyp. 16:25).

Adam i Ewa

Adam i Ewa wiedzieli o Bożej dobroci. Wszelkie ich potrzeby były zaspokajane w ogrodzie Eden, w tym ich poczucie wolności. Bóg dał im tylko jedno polecenie, którego powinni byli przestrzegać: nie wolno im było jeść owoców z drzewa poznania dobra i zła. Jeden kęs takiego owocu wystarczył, aby dopuścić się przestępstwa. Mimo to, nie posłuchali oni Boga i sprowadzili przekleństwo śmierci na siebie i na swoje dzieci. Pozornie nieznaczny akt zasmakowania zakazanego owocu pokazuje znaczenie każdego z naszych doświadczeń, nawet tych, które wydają się nieistotne. W swej

nieskończonej mądrości, Bóg posłał Jezusa, aby uchylić przekleństwo Adamowe przez to, że zakosztował śmierci za każdego człowieka (1 Kor. 15:22).

Czego możemy nauczyć się z degustacji pięknych truskawek? Możemy przekonać się o sile naszego pragnienia, które prowadzi nas do jedzenia. Uczymy się korzystania z naszej biblioteki doświadczeń smakowych zanim dotkniemy owocu. Pod względem duchowym uczmy się konieczności kontroli nad naszymi cielesnymi pragnieniami za pomocą naszej uświęconej woli, aby w ten sposób okazywać posłuszeństwo wobec Ojca Niebieskiego.

Nasze dzisiejsze doświadczenia związane z grzechem są niezbędne aby pomóc nam konsekwentnie wybierać sprawiedliwość, w miarę jak postępujemy po wąskiej drodze. Z kolei w Królestwie Bożym wszystkie indywidualne i zbiorowe doświadczenia ludzkości będą konieczne aby zapewnić ludziom to samo duchowe paliwo konieczne do wędrówki po Drodze Świętej. „Skosztujcie i zobaczcie, że dobry jest Pan: Błogostawiony człowiek, który u niego szuka schronienia!” (Ps. 34:9).

Stein Benjamin